

POLSKA 40 LAT PÓŹNIEJ

Pracę tę dedykuję Panu Profesorowi
Leszkowi Kuźnickiemu,
z podziękowaniem za wieloletnie
dyskusje, wskazówki oraz inspiracje.

Miejsce Polski wśród państw świata, według danych GUS, jest coraz niższe. W ciągu ostatnich czterech dekad spadło o 7 pozycji: z 15 na 22. W następnym czterdziestoleciu powinno nadal się pogarszać: w perspektywie optymistycznej do 24, w realistycznej do 26 miejsca w roku 2050. Poprawa jest mało prawdopodobna.

Spadanie swobodne

Główny Urząd Statystyczny publikuje co trzy lata roczniki statystyki międzynarodowej. Każdą edycję otwierają tablice przeglądowe, z których druga pokazuje *Udział i miejsce Polski w świecie*. Sklasyfikowane wielkości są następujące (za Rocznikiem Statystyki Międzynarodowej 2009):

Państwo:

powierzchnia, ludność.

Gospodarka:

produkcja energii elektrycznej, import, eksport, PKB ogółem, PKB na mieszkańca.

Produkcja roślinna:

zbiory: pszenicy, żyta, jęczmienia, ziemniaków, buraków cukrowych; pozyskanie drewna.

Produkcja zwierzęca:

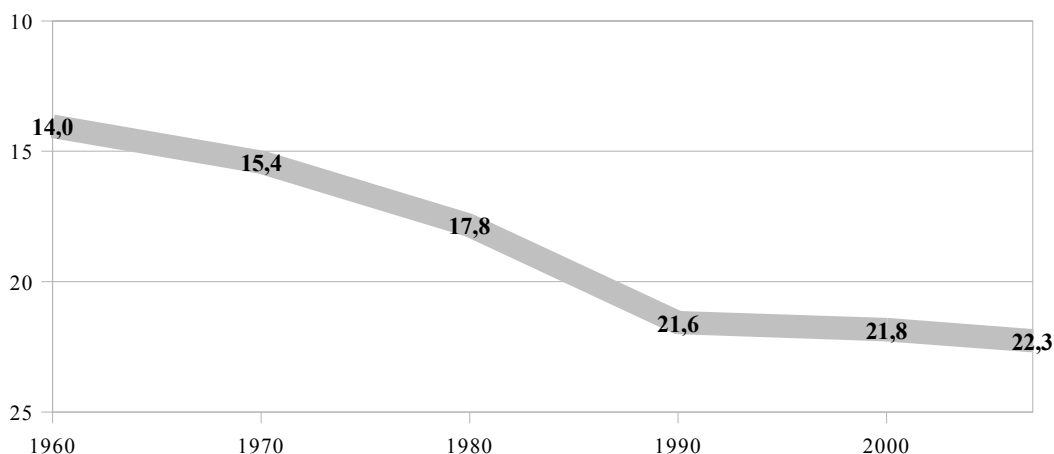
pogłowie: bydła, trzody chlewnej; produkcja: mięsa z uboju, mleka krowiego, jaj kurzych; połowy morskie i słodkowodne.

Produkcja surowcowa:

produkcja: surowców energetycznych, węgla kamiennego, węgla brunatnego, cukru surowego, cementu, stali surowej, miedzi rafinowanej.

Poniższy wykres pokazuje ogólne miejsce Polski w świecie, obliczone – po prostu – jako średnia arytmetyczna wszystkich wymienionych klasyfikacji. Źródłowe liczby są zacytowane w Tabeli 1,

grupa *Miejsce Polski*.



Rys. 1. Miejsce Polski w świecie (średnie).

Z całym dystansem do agregatów mieszających hektary z tonami i dolary z pogłowiem, można i należy stwierdzić, że Polska staje się relatywnie coraz mniejsza. Czy sama maleje, czy to świat tak rośnie, pozycja Polski ulega stałej deprecjacji. Widoczna zmiana dynamiki spadku, choć nie jego zatrzymanie, ma miejsce w roku 1990, który był szczególny w historii politycznej i gospodarczej, ale też w historii statystycznej Polski. Nie uchybiając roli rzeczywistych zmian, trzeba tu mieć na uwadze także zmiany metodologiczne.

Dane GUS obejmują z konieczności to, co jest namacalne i mierzalne. Poza takim obrazem pozostaje wiele czynników niematerialnych, niewymiernych lub niejednoznacznych. Nie bez znaczenia jest też dobór podawanych rankingów. Dlaczego sklasyfikowano zbiory żyta czy wydobywanie węgla, a pominięto na przykład zbiory ryżu albo wydobywanie ropy – to nie podlegało dyskusji ani interpretacji.

Nawet, gdyby kwestionować neutralność zestawienia GUS, to trudno je posądzać o przebiegłą manipulację danymi z półwiecznym wyprzedzeniem. Trzeba raczej przyjąć, że wskaźniki zostały kiedyś dobrane tak, aby rzetelnie pokazywać najważniejsze dla oceny kraju trendy. Taki dobór siłą rzeczy raczej powiększa niż pomniejsza pozycję Polski, choćby przez to, że z uwagi na nią jest konstruowany. Może więc podnosić ogólny poziom notowań, jednak chyba podobnie dla wszystkich okresów, zatem tendencje czasowe powinny pozostawać raczej miarodajne, przynajmniej bardziej niż same wartości.

Gdyby ktoś chciał kontestować anachroniczność przyjętego obrazu państwa, to trzeba pamiętać, że jest on sporządzany w tym samym układzie od pięćdziesięciu lat i naprawdę trudno oczekiwać, że sprostą po drodze każdej intelektualnej modzie. Jeżeli wpływowi któregoś mógł ulegać, to rzeczywiście prędzej tej pierwszej niż tej ostatniej, ale też z tego trudno czynić zarzut.

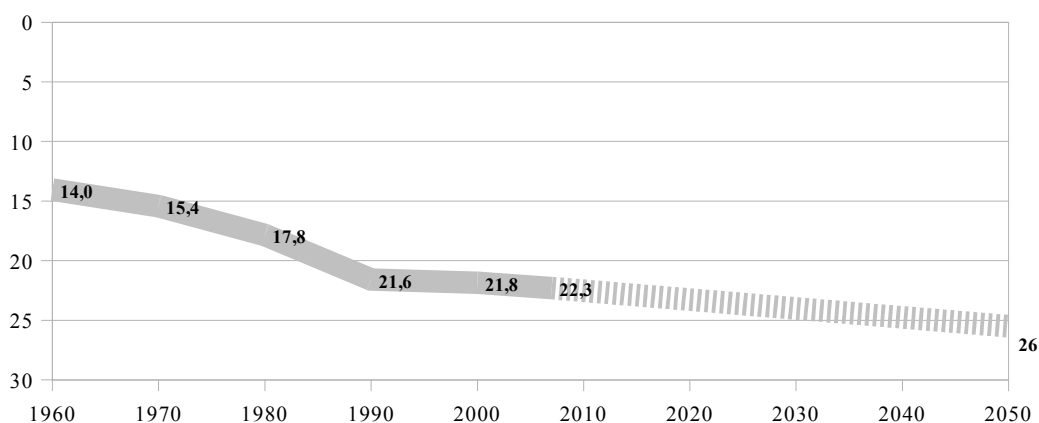
Tabela *Udział i miejsce Polski w świecie* pozostaje chyba głównym oficjalnym źródłem wiedzy o tak wysokim stopniu agregacji i tak znacznej czasowej rozległości. Trzeba mieć świadomość jej nieuniknionych ograniczeń, ale też trudno ją pominąć, jeśli chce się racjonalnie ogarnąć sytuację Polski, czy tym bardziej jej zmiany.

Wymowa liczb jest jednoznaczna: miejsce Polski w świecie systematycznie obniża się – pomimo zmian geopolitycznych i ustrojowych. Nawet wyjątkowo korzystne warunki zewnętrzne ostatniego dwudziestolecia i fundamentalne reformy lat 90-tych, nie zdołały odwrócić tej tendencji. Najdalszą granicą spadku może być oczywiście zanik, do którego zdaje się zmierzać nasza demografia, ale to

nie w ciągu kilkudziesięciu lat.

W perspektywie roku 2050, podobnie zresztą, jak w każdej innej perspektywie zakładającej kontynuację, nasza pozycja w świecie powinna stale spadać, prawdopodobnie w tempie od 0,3 do 3,7 miejsca na dziesięciolecie. Ten najmniejszy spadek powtarzałyby rewolucyjne dziesięciolecie Wałęsy i Kwaśniewskiego, ten największy – czarną dekadę Jaruzelskiego. Półwieczna średnia, dla Polski Gomułki, Gierka, Jaruzelskiego, Wałęsy, Kwaśniewskiego i Kaczyńskiego, to 1,75. Można by zatem się spodziewać, że w ciągu najbliższych czterech dziesięcioleci miejsce Polski obniży się o co najmniej 1–2 pozycje, najwyżej o 15, najpewniej o 7 – do 29.

Szczegółowe rozważania pozwalają oczekiwać lepszych wyników: co prawda, dalszy spadek pozycji Polski wydaje się nieunikniony, ale oczekiwany spadek do 2050 r. wynosi 4 pozycje – w okolice miejsca 26. Uzasadnienie tego trendu będzie zawarte w dalszej części pracy, tutaj go tylko wyprzedzająco zilustrujemy.



Rys. 2. Miejsce Polski w świecie – prognoza do 2050 r.

Stojąc w miejscu, względnie się cofamy, gdy świat pędzi naprzód. Lecz ten rozwój świata nie musi być pod każdym względem pozytywny. Niektóre globalne procesy zdają się już przekraczać granice rozsądku, a jeszcze nie hamują. Nie w każdym biegu warto się ścigać. Nie każda też niska lokata musi być złą nowiną. Ale nieświadomość własnego położenia może być wielorako groźna: i wtedy, gdy wzbudza urojenia o potęgę, i wtedy, gdy paraliżuje wszelką myśl państwową.

Jeśli Polska pozostanie na obecnej trajektorii, jej marginalizacja będzie postępować, chociaż sytuacja Polaków może się przy tym poprawiać, gdyby tak nas nadal niósł nurt globalizacji. To rozleniwi i usypia, dlatego też nie należy się spodziewać, aby istotne zmiany mogły być podjęte bez jakichś silnych impulsów zewnętrznych lub bez poważnego kryzysu wewnątrz. Te zaś trudno planować. Ale przygotować się do nich trzeba.

Niestety, potencjał umysłowy Polski zdaje się maleć jeszcze szybciej niż ten ludnościowy. Jednym z najdotkliwszych tego przejawów jest samozadowolenie elit, upojonych własnymi komplementami, opromienionych samouwielbieniem, poczuciem potęgi, przyznających sobie za to coraz liczniejsze orderzy, nagrody, tytuły honorowe, których liczba rośnie chyba jeszcze szybciej i optymistyczniej od wskaźników skolaryzacji, europeizacji, cywilizacji, uzasadniając tym samym wiarę w opiekuńczą, niewidzialną rękę dziejów, która zawsze sprawi, że świat zadba o nas lepiej niż my sami... To raczej nie sprzyja budowaniu planów.

Jeśli spadania nie można zatrzymać, trzeba się do niego dostosować. Nawet w warunkach malejącej pozycji, ograniczonej autonomii i słabnącej siły, Polska wciąż może szukać dla siebie jakiejś nowej specjalizacji czy nowej tożsamości. Chociażby i skromnej. Nie musimy od razu stawiać się

naukowym czy technologicznym centrum kontynentu. Możemy być na razie europejską ostoją przyrody, źródłem najemników dla europejskich armii i policji, dostarczycielem piastunek i mamek, możemy też zostać północną ojczyzną Żydów, centrum kulturalnym słowiańszczyzny czy chińskim przyczółkiem w Europie.

Istnieje wielka przestrzeń między patetyczną mocarstwowością a planktonicznym fatalizmem. Aby w niej nawigować, potrzeba jednak jakiejś myśli państwowej. Choćby i kulawej.

Dziś, jak się zdaje, nie mamy żadnej.

Miejsce Polski w świecie

Zasadnicze dla tej pracy źródło danych to Rocznik statystyki międzynarodowej GUS. Poniżej przytaczamy Tablicę nr 2 *Udział i miejsce Polski w świecie*. Dla wygody, w tytułach zastosowano drobne skróty.

	1960	1970	1980	1990	2000	2007	1960	1970	1980	1990	2000	2007
	I. Udział Polski w %						II. Miejsce Polski					
Powierzchnia	0,2	0,2	0,2	0,2	0,2	0,2	60	60	61	61	69	68
Ludność	1,0	0,9	0,8	0,8	0,6	0,6	16	20	24	24	30	33
Zbiory pszenicy	0,9	1,5	0,9	1,5	1,5	1,4	19	13	20	13	15	16
Zbiory żyta	20,8	19,6	25,8	15,8	19,9	21,2	2	2	2	2	3	2
Zbiory jęczmienia	1,6	1,8	2,2	2,4	2,1	3,0	17	13	11	10	12	11
Zbiory ziemniaków	14,0	16,9	11,0	13,6	7,4	3,8	2	2	2	2	4	6
Zbiory buraków cukrowych	5,5	5,6	3,8	5,4	5,3	5,1	5	5	6	5	7	6
Pogłowie bydła	0,9	1,0	1,0	0,8	0,5	0,4	18	22	20	26	39	45
Pogłowie trzody chlewnej	2,4	2,5	2,7	2,3	1,9	2,0	5	6	6	6	8	7
Produkcja mięsa z uboju	2,2	2,0	2,1	1,6	1,2	1,4	8	13	11	14	16	14
Produkcja mleka krowiego	4,0	4,2	3,9	3,3	2,4	2,1	6	5	5	6	11	10
Produkcja jaj kurzych	2,4	2,0	1,9	1,2	0,8	0,9	10	10	14	15	21	18
Połowry morskie i słodkow.	0,5	0,7	1,1	0,6	0,2	0,2	29	24	24	32	52	65
Pozyskanie drewna	0,8	0,7	0,7	0,5	0,8	1,0	19	24	23	33	26	23
Surowce energetyczne (p)	2,2	1,9	1,9	1,2	1,1	0,7	9	12	11	19	24	30
Węgiel kamienny (p)	5,3	6,3	6,9	4,2	2,9	1,6	6	5	4	7	7	8
Węgiel brunatny (p)	1,5	4,1	3,7	5,8	6,7	6,1	9	5	6	6	7	7
Cukier surowy (p)	2,9	2,1	1,8	1,8	1,7	1,5	9	11	16	14	14	16
Cement (p)	2,1	2,1	2,1	1,1	0,9	0,6	10	11	10	22	19	25
Stal surowa (p)	1,9	2,0	2,7	1,8	1,2	0,7	11	10	8	13	19	20
Miedź rafinowana (p)	0,4	0,9	3,8	3,2	3,3	3,0	21	16	9	9	8	9
Energia elektryczna (p)	1,3	1,3	1,5	1,2	0,9	0,8	13	11	11	16	19	21

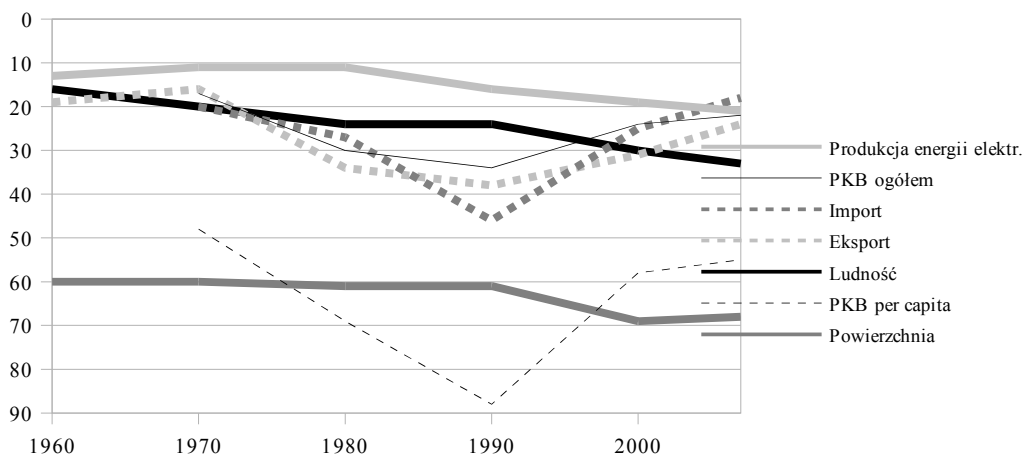
Import		1,1	0,9	0,3	0,8	1,2		20	27	46	25	18
Eksport	1,0	1,1	0,8	0,4	0,5	1,1	19	16	34	38	31	24
PKB ogółem		0,8	0,5	0,3	0,5	0,8		17	30	34	24	22
PKB na 1 mieszkańca								48	69	88	58	55

Tab. 1. Udział i miejsce Polski w świecie (według GUS). Znak (p) oznacza produkcję.

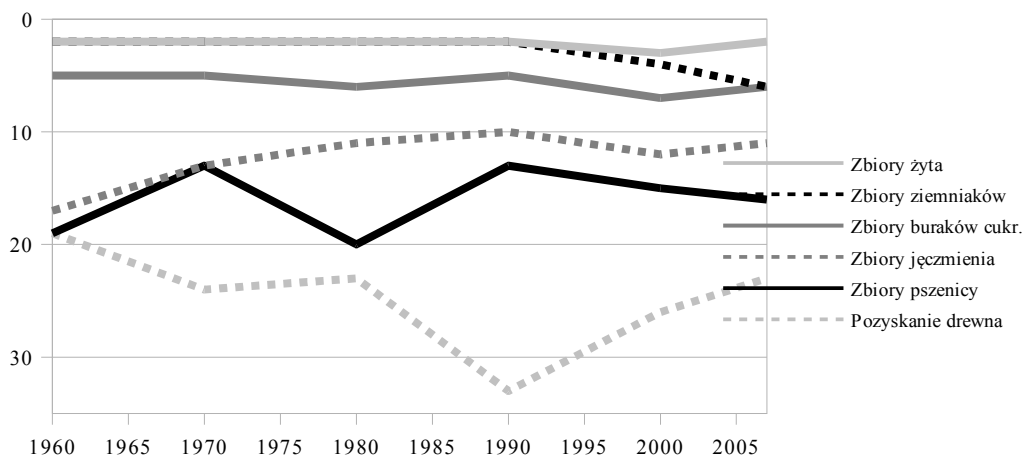
Większość liczb pochodzi z edycji 2009 Rocznika, uzupełnienia z edycji 2003 są oznaczone kursywą. Tam, gdzie wystąpiły różnice w liczbach lub opisie, przyjęto wersję według edycji 2009, zaznaczając odpowiednie pozycje wytłuszczeniem. Dane kończą się na 2007 r. i choć większość wyników późniejszych byłaby już dostępna w innych źródłach GUS, będą raczej traktowane jako wstępne. Dalej w tej pracy będziemy bazować wyłącznie na danych *Rocznika Statystyki Międzynarodowej* i zarówno teraźniejszość, jak i koniec ostatniego dziesięciolecia, będzie reprezentował rok 2007. Do liczb późniejszych oraz innych źródeł będziemy sięgać tylko pomocniczo, przy badaniu trendów.

Jak widać, precyzja liczb z pierwszej części Tabeli, dość silnie weryfikowanych w późniejszych wydaniach Rocznika, może być, przynajmniej początkowo, ograniczona. Bardziej stabilne i pewne okazują się liczby dotyczące miejsca Polski. Tymi też będziemy się dalej zajmować.

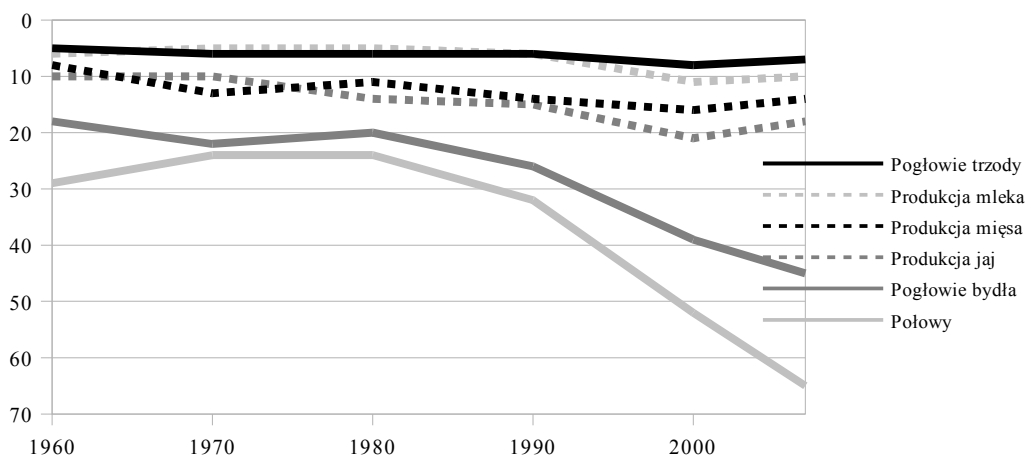
Kolejne wykresy pokazują, w przebiegach czasowych, w rozbiciu na grupy tematyczne, miejsca Polski z Tabeli 1.



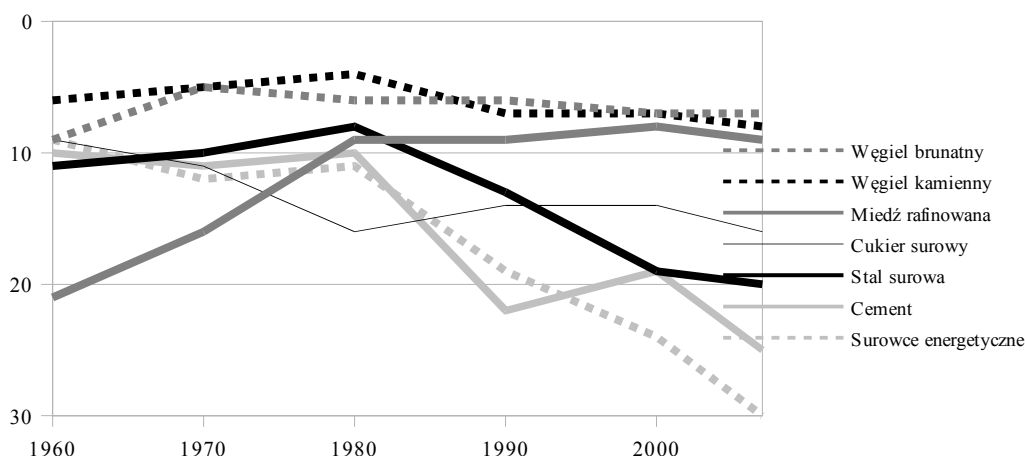
Rys. 3. Miejsce Polski w świecie: państwo i gospodarka.



Rys. 4. Miejsce Polski w świecie: produkcja roślinna.

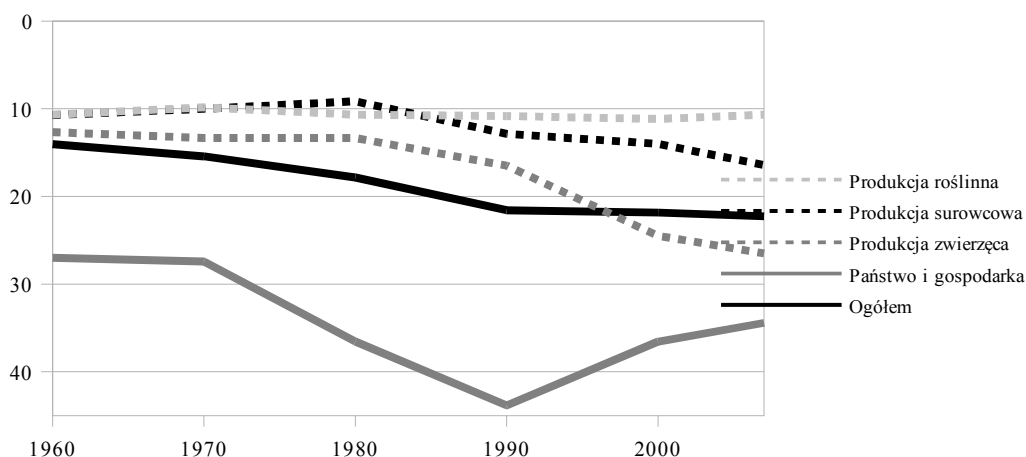


Rys. 5. Miejsce Polski w świecie: produkcja zwierzęca.

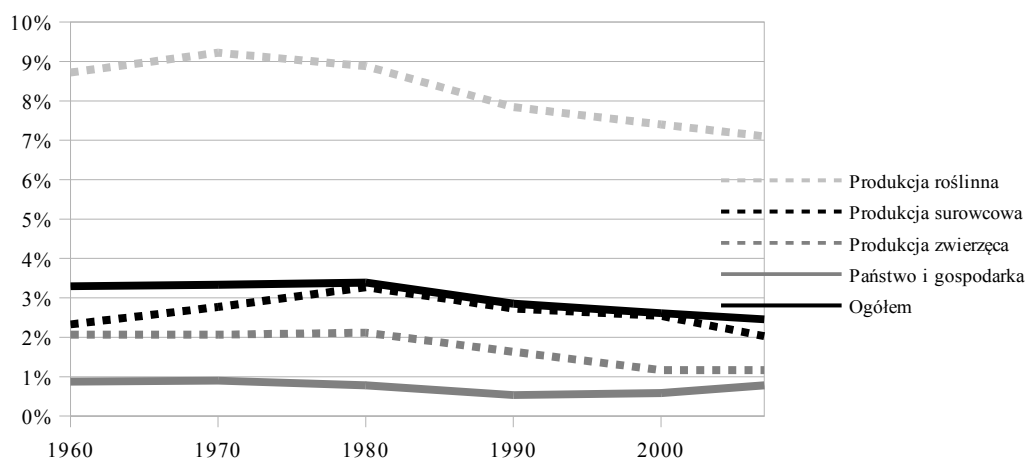


Rys. 6. Miejsce Polski w świecie: produkcja surowcowa.

Dalej, przedstawimy wykresy syntetyczne, pokazujące zagregowane średnie pozycje Polski, dla wzbogacenia obrazu, uzupełnione o średnie udziały Polski, obliczone w tych samych czterech grupach, dla których sporządzono cztery ostatnie rysunki.



Rys. 7. Miejsce Polski w świecie: średnie w grupach.



Rys. 8. Udział Polski w świecie: średnie w grupach.

Wszystkie tendencje są spadkowe, z wyjątkiem produkcji roślinnej, w której poprawiło się ostatnio miejsce Polski, oraz państwa i gospodarki (ściślej: gospodarki), w której poprawiło się i miejsce, i udział Polski w świecie. W latach 90-tych spadła nawet nasza pozycja co do powierzchni (Rys. 3), mimo że ta nie malała. Nie zmniejszaliśmy się my, ale zmieniał się punkt odniesienia: jedne państwa rosły, inne powstawały.

Jeśli chodzi o gospodarkę, tu obraz jest silnie ukształtowany przez dobór wskaźników. Ponieważ jednak nie zamierzamy dyskutować z danymi GUS, tylko je tutaj skomentujemy. Dane tabeli wielokrotnie zliczają te same wielkości, czasem wyolbrzymiając ich znaczenie. PKB jest podawane raz samodzielnie, drugi raz – podzielone przez malejącą populację. W ten sposób, wzrost PKB jest uwzględniany więcej niż dwukrotnie. Obrót z zagranicą jest podawany raz jako import, raz jako eksport, co przy stabilnej równowadze wymiany, dwukrotnie eksponuje znaczenie otwarcia gospodarczego Polski.

Poza tym, gospodarka wirtualizuje się. Import i eksport mogą dotyczyć także obrotów niematerialnych, a nawet fikcyjnych, podejmowanych na przykład dla manipulacji finansowych czy podatkowych. PKB jest z kolei jedną z najbardziej upolitycznionych i najchętniej manipulowanych miar. W przypadku Polski, sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że po roku 1990 nastąpiły pewne zmiany w statystyce, dostosowujące ją do norm zachodnich. Nakłada się to na zmiany realne w PKB, i może wprowadzać do zestawień wieloletnich pewien błąd systematyczny, prawdopodobnie

zawyzając wskaźniki (lub tendencje) gospodarcze, dotyczące ostatniego dwudziestolecia.

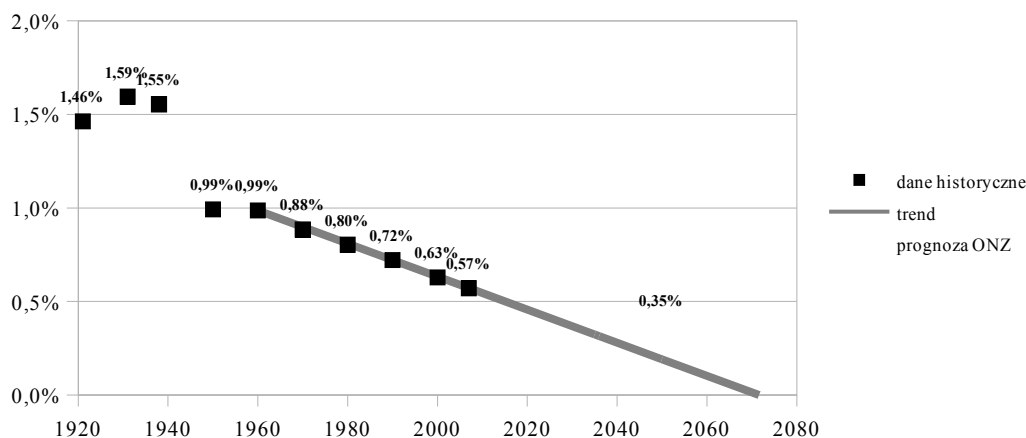
Nie zmienia to faktu, że gospodarka Polski rzeczywiście rośnie, odbudowując się po katastrofalnej dekadzie Jaruzelskiego. W 2007 r. odzyskaliśmy udział w światowym PKB z 1970 r., nieco gorzej jest z analogicznym miejscem Polski, lecz ogólnie można przyjąć, że – w rozumieniu wskaźników GUS, dotyczących PKB i wymiany gospodarczej – powróciliśmy do czasów wczesnego Gierka... Czy się tym cieszyć, czy smuć, to raczej nieprzesadnie, bo oznacza to tylko awans z czwartej do trzeciej dziesiątki państw świata.

Zniekształcone mogą być nawet tendencje dotyczące najprostszyc i dobrze zdefiniowanych wielkości. Na przykład, w dziedzinie produkcji zwierzęcej, ogólne miejsce Polski wyraźnie spada, także w ostatniej dekadzie (Rys. 7). Jeśli jednak spojrzeć na dane źródłowe (Rys. 5), to ostatnio spadły tylko dwie pozycje: pogłowie bydła oraz połowy. Ponieważ jednak spadły znacznie, pociągnęły w dół średnią *pozycję* Polski w zakresie produkcji zwierzęcej (Rys. 7), podczas gdy średni *udział* (Rys. 8) utrzymał się w tym czasie na niezmiennym poziomie. W tym przypadku, średnia pozycja zdaje się być nieco zaniżona.

Także i tutaj można odnotować pewne wewnętrzne zależności danych, na przykład pogłowie bydła, które przekłada się na produkcję mleka oraz mięsa, zdaje się wnosić pewną redundancję, gdy jest dodatkowo liczone osobno. Chociaż, w ostatnim dziesięcioleciu, tendencje w pogłowie bydła i produkcji mleka były odwrotne, bo rosła mleczność krów. Można też zauważyć, że pozycja Polski w produkcji mleka poprawiła się, ale jej światowy udział spadł. Oznacza to, że relatywnemu spadkowi produkcji towarzyszyła jej konsolidacja wśród tych państw, które nas wyprzedzają, czyli cofając się, jednak awansowaliśmy. Same paradoksy.

Niemal w każdym fragmencie Tabeli 1 można by wskazać jakieś osobliwości czy nieregularności. W pewnym sensie, tak syntetyczna tabela musi być wielkim zbiorem różnych wyjątków. Jeśli jednak wziąć wszystkie liczby razem, zniekształcenia powinny się z grubsza znosić, a te, które się nie kompensują, dotyczące głównie PKB i wymiany zagranicznej, jeśli wnoszą jakiś błąd, to raczej *in plus*. Nie dość jednak wielki, aby zmienić całościowy obraz: ogólne tendencje pozostają schyłkowe.

Najgorzej wygląda sytuacja demograficzna. Poniższy wykres sporządzono w oparciu o dane GUS i ONZ. Dane o populacji Polski pochodzą z publikacji GUS *Ludność i powierzchnia Warszawy w latach 1921–2008*, Tabl. 5, dane o populacji świata od 1960 r. pochodzą z *Rocznika Statystyki Międzynarodowej 2009*, Tabl. 1, dane wcześniejsze – z innych źródeł GUS, przy czym zamiast wielkości dotyczących świata w latach 1921, 1931 i 1938, przyjęto najbliższe dostępne. Prognozy podano za publikacją ONZ *World Population Prospects, The 2008 Revision*.



Rys. 9. Udział Polski w populacji świata.

Wykreślona linia trendu demograficznego osiąga zero w 2072 r. Czyżby miała wtedy zniknąć Polska? Zniknąć oczywiście może, już to się nieraz zdarzało, ale raczej nie w wyniku demografii, która rzadko podąża po liniach prostych. Chociaż, przez ostatnie pięćdziesiąt lat, jakby próbowała...

Odwołajmy się jednak do danych urzędowych. Według aktualnych prognoz ONZ, w roku 2050 Polska powinna liczyć około 32 mln ludności, a świat około 9,1 mld. To dawałoby udział Polski w populacji świata na poziomie 0,35%. Odpowiadający temu punkt, oznaczony na wykresie klepsydrą, leży powyżej dotychczasowego trendu, który przyjmowałby w 2050 r. wartość 0,19%. Wciąż jest to jednak coraz bliżej zera: czterokrotnie bliżej niż przed II Wojną, trzykrotnie bliżej niż po niej i dwukrotnie bliżej niż u schyłku komunizmu.

Zawsze można dyskutować z doborem wskaźników oraz ich znaczeniem. Jedni większą wagę będą przywiązywać do populacji, inni do powierzchni, jeszcze inni do zamożności ludzi. Ale żadna z tych miar nie może całkowicie zdominować ocen, bo wtedy jedni musieliby zazdrościć rozwoju Bangladeszowi, drudzy Sudanowi, trzeci Luksemburgowi. To nie byłyby dla nas najszcześniejsze punkty odniesienia.

Z kolei, selekcjonowanie liczb, przypisywanie im wag i hierarchii, musiałyby siłą rzeczy być arbitralne i niejednoznaczne, i mogłyby posłużyć do udowodnienia praktycznie każdej tezy. Bezrefleksyjna prostota średniej arytmetycznej wziętej z kompletnej i nieprzetworzonej urzędowej tabeli – jest ograniczeniem, ale i mocą metodologii, której będziemy się trzymać w dalszej części pracy. Bywają bowiem rzeczy, które trudno dostrzec innym oglądem niż naiwny.

Linie trendu

W dalszej części pracy zbudowany będzie model prognostyczny, wielowariantowy, lecz deterministyczny. Wyniki obliczeń będą raczej ściśle, choć nie zawsze wprost, określone przez przyjęte założenia oraz dane. Kluczowym założeniem będzie trend zmiany miejsca Polski w najbliższych czterdziestu latach, który teraz wyznaczymy.

Trendy określimy z rozdzielczością dwóch punktów na czterdziestolecie. Technicznie, można byłoby ją wprawdzie zwiększyć, ale dokładniejsze prognozowanie na tak długi okres wydawałoby się nadmiernie śmiałe. Liczby dotyczące przyszłości będziemy więc określać z dokładnością do punktu na dwudziestolecie i połowy punktu na dekadę.

Dla ustalenia ostatnich zmian, dane Rocznika Statystyki Międzynarodowej 2009 (RSM), cytowane już w Tabeli 1, uzupełnimy o dane Tabl. 308 Małego Rocznika Statystycznego 2010 (MRS) oraz dane Tabl. 603 Rocznika Statystycznego Rzeczypospolitej Polskiej 2010 (RSRP). Wszystkie te liczby zebrano w kolejnej tabeli.

Dane za rok	2007	2008	2009
Źródło danych	RSM	MRS	RSRP
Powierzchnia	68	68	68
Ludność	33	32	34
Zbiory pszenicy	16	15	15
Zbiory żyta	2	3	3
Zbiory jęczmienia	11	11	11
Zbiory ziemniaków	6	7	7
Zbiory buraków cukrowych	6	8	8
Pogłowie bydła	45	46	46

Pogłowie trzody chlewnej	7	9	9
Produkcja mięsa z uboju	14	13	13
Produkcja mleka krowiego	10	10	10
Produkcja jaj kurzych	18		18
Połowcy morskie i słodkow.	65		
Pozyskanie drewna	23		
Surowce energetyczne	30	29	30
Węgiel kamienny	8	9	9
Węgiel brunatny	7	7	7
Cukier surowy	16	19	19
Cement	25	24	23
Stal surowa	20	20	20
Miedź rafinowana	9	10	10
Energia elektryczna	21	17	21
Import	18	18	18
Eksport	24	27	19
PKB ogółem	22	18	
PKB na 1 mieszkańca	55		

Tab. 2. Rozszerzenie danych Tabeli 1 na kolejne lata.

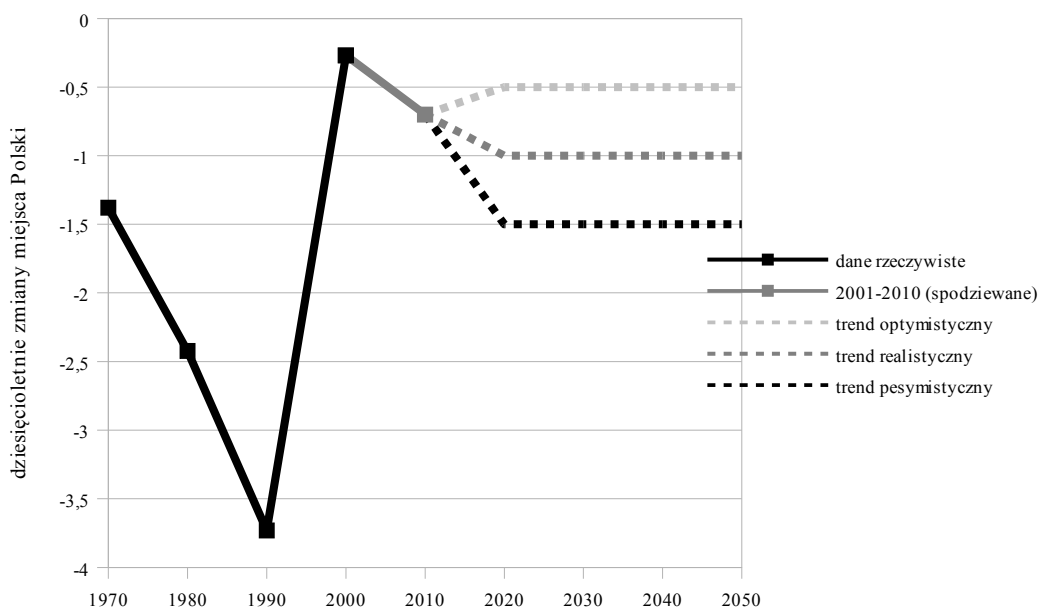
Mały Rocznik Statystyczny 2010 podaje 22 pozycje dla 2008 r. Ich suma jest wyższa o 2 punkty od analogicznej sumy (wg RSM) za 2007 r., co odpowiadałoby pogorszeniu w ciągu jednego roku średniej pozycji Polski o 2/22 punktu. Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2010 podaje również 22, choć nie te same, liczby dla 2009 r. Wykazują one sumę większą o 4 od tej za 2007 r. Oznacza to spadek o 4/22 punktu średnio na wskaźnik, czyli tempo rocznej zmiany utrzymuje się.

Spodziewany spadek do końca dziesięciolecia, gdyby postępował w tym samym tempie, powinien wynieść za trzy lata 6/22 punktu, co razem ze zmianami zanotowanymi do roku 2007, dawałoby łączny spadek dekady na poziomie 0,7 punktu i pozycję Polski na koniec 2010 r. na poziomie 22,5.

Długoterminowa zmiana pozycji Polski wynosi 8,23 punktu w ciągu 47 lat, średnio -1,75 punktu na dekadę, i tę wielkość można by przyjąć dla scenariusza kontynuacji. Byłoby to jednak cokolwiek katastroficzne, choćby dlatego, że dopuszczaloby powtórzenie się dekady Jaruzelskiego (1981-1990), która sama przyniosła 3,73 punktu spadku. Długoterminową średnią, zaokrągloną nawet w górę, do -1,5 punktu na dziesięciolecie, czyli -6 punktów w skali czterdziestolecia, przyjmujemy jako wariant pesymistyczny.

Spadek najlepszego dziesięciolecia (1991-2000) wyniósł 0,3 punktu, spadek ostatniego – około 0,7 punktu, a spadek ostatniego dwudziestolecia – 1 punkt. Gdyby ta najlepsza w historii koniunktura mogła trwać przez dalsze 40 lat, dalszy spadek pozycji Polski wyniósłby 2 punkty, po pół punktu na dekadę. Tę liczbę przyjmujemy jako wyznaczającą scenariusz optymistyczny.

Gdzieś pośrodku powinien się znaleźć trend realistyczny. Będzie to -4 punkty na czterdziestolecie i -1 punkt na dekadę.



Rys. 10. Dziesięcioletnie zmiany miejsca Polski w świecie. Linie trendu.

Oczywiście, nie ma żadnych kategoriycznych przesłanek, który by zabraniały poprowadzić którąkolwiek linię wyżej lub niżej. Jeśli jednak zważyć, że powoli wyczerpują się rezerwy proste, jak prywatyzacja, kończą się pozytywne transfery, zwłaszcza akcesyjne, zaczynają nas przygniatać zobowiązania, osłabiać demografia i pomniejszać emigracja – umieszczenie oczekiwań powyżej historycznych średnich, a tym bardziej w pobliżu maksimów, trzeba uznać za nader optymistyczne. Gdyby zaznaczone projekcje miały być urealniane, to jednak w dół.

Do modelu wprowadzimy dzisiejszą pozycję Polski jako 22, a jej oczekiwane zmiany do 2050 roku jako 2, 4 lub 6 punktów. Jako podstawowy, eksploatowany będzie trend środkowy, obydwie skrajne będą badane tylko jako jego modyfikacje, co będzie każdorazowo wyraźnie zaznaczone.

Założenia polityczne

Zamieszczone wcześniej długoterminowe wykresy ujawniają dwa przełomy XX wieku – rok 1939 i 1990. Nawet gdyby ktoś z Polaków przypisywał tu sobie rolę sprawczą – czy w rozpętaniu Drugiej Wojny Światowej, czy w obaleniu bloku komunistycznego – głównych przyczyn obu tych wydarzeń trzeba jednak szukać poza Polską. Jeśli mielibyśmy się uważać za podmiot światowej polityki, byłby to jednak podmiot zdania podrzędnego.

Jesteśmy planktonem globalnego świata. Ale nawet plankton może mieć racjonalne strategie przetrwania. Nie mając wpływu na unoszące go prądy, może je mimo to wykorzystywać. Podobnie zachowują się też ludzie: żeglarze czy szybownicy. Nie zawsze trzeba mieć siłę albo władzę, czasem wystarcza rozum, a nawet instynkt. Dotyczy to również polityki. Wszak nawet gdyby się miało tylko zdolność podnoszenia i opuszczania rąk, to też nie jest całkiem obojętne, komu i kiedy się poddać, prawda?

Polska ma oczywiście pewien wpływ na swoją własną sytuację, miała go zawsze, ale sąsiedzi miewali większy. Najpotężniejsi, Niemcy oraz Rosja, niejednokrotnie w historii współdziałali w sprawach Polski, a także wpływali różnymi metodami na naszą politykę własną. Również jedni i drudzy miewają większy wpływ na decyzje innych mocarstw w stosunku do Polski niż Polska sama.

Najważniejsze interesy Polski bywały często sprzeczne z interesami Rosji i Niemiec. Polska była wtedy tym słabsza, im mocniejsi byli jej więksi sąsiedzi, i zresztą na odwrót. W przestrzeni wschodnioeuropejskiej czasem istniało jak gdyby o jedno znaczące państwo za dużo. Wejście Polski do Unii Europejskiej, mimo wszystkich wad i absurdów Unii, ograniczyło sprzeczność interesów Niemiec oraz Polski, co prawda częściowo przez podporządkowanie jednych drugim, ale na razie w sposób dla nas dość korzystny. Sprzeczność interesów z Rosją utrzymała się, ale Rosja realizuje dzisiaj swoje cele pokojowo, często przy pomocy lub z wykorzystaniem naszych własnych elit, a przed nadużywaniem wpływów Rosji zaczyna nas trochę chronić Unia Europejska.

Wszędzie znacząca jest rola światowego hegemonu – USA. W Polsce aktywność Stanów Zjednoczonych jest mała, a jej obecna rola niejednoznaczna, ale sama Polska znacznie ją przewartościowuje swoją dyspozycyjnością, dlatego wpływ USA można uznać za porównywalny z wpływem własnym Polski. Poza tym, Ameryka odgrywa niezwykle ważną rolę w geopolityce, dla nas stosunkowo korzystną, choć rzadko bezpośrednią.

Uwzględnić można by jeszcze Izrael z żydowską diasporą, Chiny, może łącznie z całym Dalekim Wschodem, i może także Watykan, Francję, Ukrainę czy nawet Bliski Wschód. Jednak sytuacje, w których ich wpływy na sytuację Polski mogłyby być znaczne, trzeba uznać za raczej wyjątkowe i mogące się ujawniać tylko w niektórych scenariuszach dotyczących aktorów głównych: Unii, Rosji, USA i Polski. Tak też będą tutaj uwzględniane – jako podscenariusze korygujące.

Do wszystkich rozważanych oraz pomijanych wpływów politycznych, można doliczyć nieintencjonalne zdarzenia nadzwyczajne, przyrodnicze, kulturowe czy technologiczne. Tych jednak się nie da w ogóle antycypować, dlatego nie będą uwzględniane. Trzeba jednak o nich pamiętać przy interpretacji wyników, do których wniosą pewną nieokreśloność.

Podstawowe założenia będą następujące:

- Polska nie zniknie w wyniku działań własnych.
- Polska nie zmieni samodzielnie swojej polityki zagranicznej, w szczególności obecnych powiązań i podporządkowań.
- Nie będzie wojny na terytorium Polski ani wojny w kraju sąsiednim z udziałem Polski.
- Pierwszorzędnym czynnikiem kształtującym sytuację Polski będą dwaj główni jej sąsiedzi, drugorzędnym – globalny hegemon, USA, oraz sama Polska; inne będą trzeciorzędne.
- Co najmniej ci główni aktorzy nie znikną do 2050 r.
- Kierunki oddziaływania głównych aktorów będą rozważane, w perspektywie do 2050 r., jako monotoniczne; z pominięciem zmian dynamiki, np. takich, że któryś najpierw osłabnie, potem się wzmocni, czy odwrotnie.
- Niemcy będziemy traktować łącznie z Unią Europejską, Rosję – ze Wspólnotą Niepodległych Państw, USA – z NATO.

Oddziaływania

Obecna pozycja Polski w świecie, określona jako średnia z rankingów GUS, jest 22. Teoretycznie może się ona poprawić o 21 punktów, wtedy Polska w większości rankingów zajmowałaby pierwsze miejsca, należy to jednak uznać za całkowicie nierealne. Samych państw przeszło stumilionowych jest dziś jedenaście, w tej liczbie Chiny, Indie, USA, Brazylia, Rosja, Japonia, a także Indonezja, Pakistan, Meksyk. Wejście czy nawet zbliżenie się Polski w 2050 r. do pierwszej dziesiątki państw świata trzeba by uznać za tak fortunne, że aż cudowne, dlatego więc maksymalny rozważany postęp pozycji Polski można – bez posądzenia o defetyzm – ograniczyć do około 10–12

punktów.

Polska należy do krajów rozwiniętych i wydaje się, że jej ogólne miejsce w świecie nie skaluje się wprost populacją i może się zmieniać inaczej niż ona. W ciągu ostatniego czterdziestolecia spadki wyniosły w punktach: 13 ludnościowy i 7 ogólny. Najszybszy spadek ogólnej pozycji, za Jaruzelskiego, był osiągnięty przy utrzymaniu miejsca w rankingu ludnościowym. Miejsce Polski obniżyło się wtedy z 17,85 na 21,58 – o 3,73 punktu. Cztery podobne dekady oznaczałyby prawie 15 punktów spadku.

Zważywszy na te punkty odniesienia, wydaje się, że główne scenariusze zmian pozycji Polski powinny się zmieścić w rozpiętości ± 12 punktów. Jeśli za poziom bazowy przyjąć samodzielny wpływ Polski na swoje sprawy, który oznaczmy x , wpływ USA przyjmiemy również jako x , a wpływom Niemiec oraz Rosji, które uznaliśmy za silniejsze, przypiszemy po $2x$, to sprowadzając sumę tych wpływów do 12, mamy $x=2$. Na zmiany naszej pozycji mogłyby więc się składać następujące oddziaływania, mierzone punktami, wyrażającymi możliwość czterdziestoletniej zmiany pozycji Polski w świecie:

- Rosja ± 4 ,
- Niemcy ± 4 ,
- USA ± 2 ,
- Polska ± 2 .

To byliby główni aktorzy i ich podstawowe wpływy. Praktycznie, każdemu z nich dałoby się przypisać silniejszy negatywny wpływ na Polskę, lecz dotychczasowy trend niżkowy, zwłaszcza rekord lat 80-tych, należy uznać raczej za rezultat działań własnych.

Nawet jeśli naszą pozycję degradowały do tej pory obce interesy, to realizowane w warunkach pokoju, względnej suwerenności, a nawet demokracji, przy pomocy lub za przyzwoleniem naszych własnych elit. Nie ma na razie żadnych przesłanek, aby liczyć na poprawę jakości czy samodzielności elit, dlatego wszystkie scenariusze własne Polski skorygujemy w dół o -4 . Pozostałe scenariusze pozostawimy jako sumarycznie neutralne.

Dla wszystkich aktorów, przyjmiemy trzy bazowe scenariusze co do ich kondycji, zwłaszcza w tych aspektach, w których wpływa na Polskę: poprawy (+), utrzymania się (.) i pogorszenia (–). Prawdopodobieństwa poszczególnych scenariuszy zachowawczych przyjmiemy jako równe 50%, prawdopodobieństwa scenariuszy pozytywnych przyjmiemy jako podobne do negatywnych, dla Unii nieco większe, dla samej Polski mniejsze, co mniej więcej odpowiadałoby dotychczasowym tendencjom.

Teoretycznie, można by założyć większe prawdopodobieństwo niepowodzenia niż powodzenia Rosji, ale to niepowodzenie dotyczyłoby raczej obszarów odległych od Polski, poza tym *status quo* Rosji stabilizuje strategiczny potencjał odstraszania. Podobną stabilizację ma *status quo* USA, których osłabienie wydaje się bardziej prawdopodobne, ale nie powinno być zbyt mocne, przynajmniej nie w kontekście wpływu na Europę i Polskę; zresztą wzmocnienie też nie może być wielkie, bo trudno o więcej niż 100% dominacji.

W poniższej tabeli zebrano potencjalne czterdziestoletnie zmiany miejsca Polski w świecie wskutek oddziaływania czterech głównych aktorów, wraz z prawdopodobieństwami tych oddziaływań.

scenariusz	RU-	RU.	RU+	EU-	EU.	EU+	US-	US.	US+	PL-	PL.	PL+
prawdopodobieństwo	25%	50%	25%	20%	50%	30%	25%	50%	25%	30%	50%	20%
wpływ na miejsce Polski	+4	0	-4	-4	0	+4	-2	0	+2	-6	-4	-2

Tab. 3. Wpływy głównych aktorów na pozycję Polski.

Przyjęto bazową konkurencyjność interesów Rosji oraz Polski; ich sprzeczność będzie usuwana w podscenariuszu akcesji Rosji do Unii. Podobnego rodzaju korekty wystąpią również w innych przypadkach, na przykład osłabienie USA może się okazać w pewnych aspektach korzystne dla Polski, a wzmocnienie Unii – niekorzystne. To jednak wyjątki, bazowe wpływy będą przyjmowane takie, jak pokazano powyżej.

Minusy przy skutkach działań własnych Polski można potraktować jako zabieg czysto techniczny: wszak gdzieś trzeba było umieścić dotychczasowy i zakładany na przyszłość trend zniżkowy, „obdarzanie” nim któregośkolwiek z aktorów zewnętrznych byłoby jeszcze mniej uzasadnione.

Suma oddziaływań negatywnych wynosi -16, suma pozytywnych +8, suma scenariuszy pośrednich -4. Wartość oczekiwana wszystkich wpływów, traktowanych jako wzajemnie niezależne, wynosi -3,8.

Scenariusze

Bazowa tabela scenariuszy zewnętrznych jest zbudowana z par liczb, z których pierwsze oznaczają prawdopodobieństwa, a drugie wkład punktowy do pozycji Polski. Prawdopodobieństwa są obliczone jako iloczyny prawdopodobieństw scenariuszy elementarnych (państw) z Tabeli 3, wkłady – jako sumy odpowiednich wkładów.

Przykładowo: pierwsza (lewa, górna, czarna) para liczb (1,25%, -2) powstała jako iloczyn prawdopodobieństw: 25% (RU-), 20% (EU-) i 25% (US-) oraz suma punktów: 4 (RU-), -4 (EU-) i -2 (US-).

RU-	25%	4	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2	
EU-	20%	-4	1,25%	-2	2,50%	0	1,25%	2	3,13%	6	1,88%	10
EU.	50%	0	3,13%	2	6,25%	4	3,75%	8	1,88%	6	10	
EU+	30%	4	1,88%	6	3,75%	8	1,88%	10				
RU.	50%	0	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2	
EU-	20%	-4	2,50%	-6	5,00%	-4	2,50%	-2	6,25%	2	3,75%	6
EU.	50%	0	6,25%	-2	12,50%	0	6,25%	2	3,75%	6		
EU+	30%	4	3,75%	2	7,50%	4	3,75%	6				
RU+	25%	-4	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2	
EU-	20%	-4	1,25%	-10	2,50%	-8	1,25%	-6	3,13%	-2	1,88%	2
EU.	50%	0	3,13%	-6	6,25%	-4	3,13%	-2	1,88%	2		
EU+	30%	4	1,88%	-2	3,75%	0	1,88%	2				

Tab. 4. Scenariusze zewnętrzne, bez poprawek politycznych.

Górny pas tabeli zawiera scenariusze niekorzystne dla Rosji (RU-), środkowy neutralne (RU.), dolny pozytywne (RU+). Pierwszy wiersz każdego pasa zawiera scenariusze niekorzystne dla Unii (EU-), drugi neutralne (EU.), trzeci pozytywne (EU+). Pierwsza (czarna) kolumna (par liczb) zawiera scenariusze niekorzystne dla USA (US-), druga neutralne (US.), trzecia pozytywne (US+).

Wartość oczekiwana zmiany pozycji Polski w wyniku pokazanych scenariuszy oddziaływań zewnętrznych, wynosi 0,4.

Poprawki polityczne

Scenariusze bazowe będą dalej poddane pewnym korektom w wyniku omówionych niżej scenariuszy politycznych.

Zwiększymy prawdopodobieństwo zbiegu scenariuszy pozytywnych dla Unii i Rosji, z uwagi na hipotetyczne dążenie ich obu do akcesji, szczególnie silne w przypadku słabnięcia Rosji w Azji. Prawdopodobieństwo scenariusza RU.EU+, odpowiadającego europeizacji Rosji (akcesji do Unii przy słabnięciu w Azji), zwiększymy trzykrotnie, a RU+EU+, odpowiadającego ekspansji Rosji (akcesji do Unii Europejskiej z zachowaniem wpływów w Azji), dwukrotnie.

Dalej, skorygowane będą oddziaływania poszczególnych scenariuszy na Polskę.

Przyjmujemy, że poszerzenie Unii Europejskiej (tu: w kierunku wschodnim), przy osłabieniu Rosji (tu: w Europie), scenariusz (RU-EU+), będzie dla Polski bardzo korzystne (+2). Polska miałaby szansę stać się w ramach Unii głównym państwem Europy Wschodniej, całej zrzeszonej w Unii.

Założymy, że akcesja Rosji do Unii Europejskiej z utrzymaniem pozycji Rosji w Azji (RU+EU+) będzie dla Polski znacząco korzystna (+1,5), a słabo korzystna (0,5) w wypadku utraty przez Rosję pozycji w Azji (RU.EU+) i większej jej koncentracji na polityce europejskiej.

Scenariusz uzyskania przez Polskę niezależności od Unii i zwiększenia zależności od Rosji (RU+EU-) uznamy za bardzo niekorzystny (-2). Nieco mogłaby to łagodzić silniejsza Ameryka, dlatego dla kolumny US+ wpływ ten zmniejszymy do -1.

Scenariusz uzyskania niezależności od obu wielkich sąsiadów (RU-EU-) uznamy za pozytywny, tym bardziej, im silniejsze będzie USA – kolejno: 0,5, 1,0 i 1,5 dla US-, US. i US+.

Możliwość budowy w Polsce ważnego szlaku tranzytu i centrum logistyki dla wymiany Azji z Europą uznamy za korzystną (+1) i wysoce prawdopodobną, jednak raczej przy niesłabnącej Rosji (bezpieczeństwo szlaków) oraz niewzmacniającej się, ale też niesłabnącej Unii; pierwsze ze względu na konkurencyjność Niemiec, drugie ze względu na atrakcyjność rynku. Odpowiada to scenariuszom (RU+EU.) i (RU.EU.).

Możliwość powrotu Żydów do Polski, w zasadzie uwarunkowaną niepowodzeniami państwa Izrael, a tym samym USA, przynajmniej na Bliskim Wschodzie (US-), uznamy za korzystną (+1), i wysoce prawdopodobną, szczególnie przy niesłabnięciu Unii i niewzmacnianiu się Rosji; scenariusze: (RU-EU.), (RU-EU+), (RU.EU.), (RU.EU+).

Omówione poprawki zebrano w kolejnej tabeli.

RU-	25%	4	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2
EU-	20%	-4			0,5			1			1,5
EU.	50%	0			1						
EU+	30%	4			3			2			2
RU.	50%	0	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2
EU-	20%	-4			2			1			1
EU.	50%	0			7,50%			0,5			0,5
EU+	30%	4			1,5						
RU+	25%	-4	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2
EU-	20%	-4			-2			-2			-1
EU.	50%	0			1			1			1
EU+	30%	4			1,88%			1,5			1,5

Tab. 5. Scenariusze polityczne. Poprawki.

Po dodaniu odpowiednich liczb z Tabeli 5 z liczbami Tabeli 4, uzyskamy zmodyfikowaną tabelę scenariuszy zewnętrznych. Tabela ta wymaga jeszcze technicznych modyfikacji: wszystkie prawdopodobieństwa zostaną skorygowane o stały czynnik w celu zachowania sumy 100%, wszystkie punkty będą skorygowane o stały składnik w celu zachowania sumy 0.

Tabela scenariuszy zewnętrznych, po zastosowaniu poprawek politycznych i określonych wyżej technicznych korekt, jest następująca:

RU-	25%	4	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2
EU-	20%	-4			1,14%	-2,24	2,29%	0,26	1,14%		2,76
EU.	50%	0			2,86%	2,26	5,71%	3,26	2,86%		5,26
EU+	30%	4			1,71%	8,26	3,43%	9,26	1,71%		11,26
RU.	50%	0	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2
EU-	20%	-4			2,29%	-6,74	4,57%	-4,74	2,29%		-2,74
EU.	50%	0			5,71%	-0,74	11,43%	0,26	5,71%		2,26
EU+	30%	4			10,29%	2,76	6,86%	3,76	3,43%		5,76
RU+	25%	-4	US-	25%	-2	US.	50%	0	US+	25%	2
EU-	20%	-4			1,14%	-12,74	2,29%	-10,74	1,14%		-7,74
EU.	50%	0			2,86%	-5,74	5,71%	-3,74	2,86%		-1,74
EU+	30%	4			3,43%	-1,24	3,43%	0,76	1,71%		2,76

Tab. 6. Scenariusze zewnętrzne z uwzględnieniem poprawek politycznych.

Jest to końcowa tabela scenariuszy zewnętrznych. Jej wartość oczekiwana wzrosła do 0,61, co wzięło się z pewnej przewagi optymizmu w scenariuszach politycznych.

Połączenie 27 scenariuszy zewnętrznych, określonych w powyższej tabeli, ze scenariuszami dla Polski, traktowanymi jako niezależne, daje razem 81 scenariuszy zmian. Nie będą one szczegółowo prezentowane, ale są łatwe do odtworzenia: wystarczy zmodyfikować prawdopodobieństwa i punkty – odpowiednio mnożąc przez pierwsze i dodając do drugich liczby wynikające ze

scenariuszy dla Polski:

- 30% i -6 dla PL-,
- 50% i -4 dla PL.,
- 20% i -2 dla PL+.

Dalej, dla uzyskania rozkładu prawdopodobieństwa zmiany pozycji Polski, uzyskane 81 par liczb pogrupujemy według punktów (drugich liczb w parze) w przedziałach ± 1 wokół liczb parzystych, i w tych grupach zsumujemy prawdopodobieństwa.

Uwaga:

Przyszłe zmiany pozycji Polski określone są z dokładnością do 2 punktów. Wartości nieparzyste zmian nie są w dalszej części pracy znaczące i nie będą podawane.

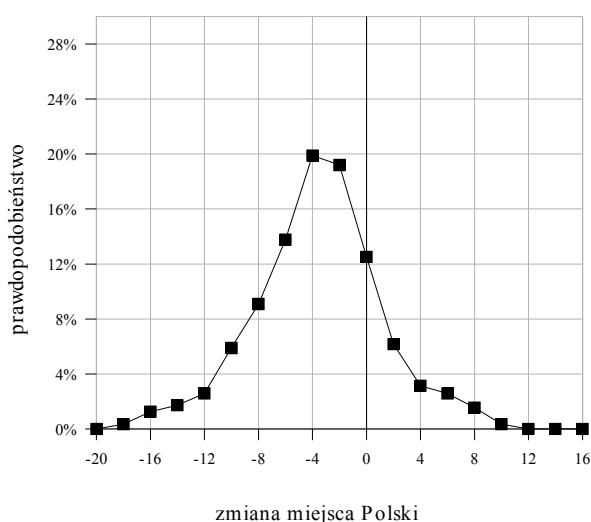
Wyniki

Połączenie scenariuszy zewnętrznych ze scenariuszami dla Polski daje po przetworzeniu rozkład prawdopodobieństwa zmiany pozycji Polski do 2050 r. Przedstawiony zostanie on dla różnych wariantów założeń, poczynając od postaci bazowej.

Uwaga:

Wszystkie wykresy tego rozdziału to rozkłady prawdopodobieństwa. Na osi poziomej jest zaznaczona zmiana miejsca Polski, na pionowej – prawdopodobieństwo tej zmiany, sumaryczne dla wszystkich kombinacji scenariuszy, które do takiej zmiany prowadzą. Wszystkie zamieszczone rozkłady prawdopodobieństwa, poza dwoma ostatnimi, są sporządzane dla trendu realistycznego.

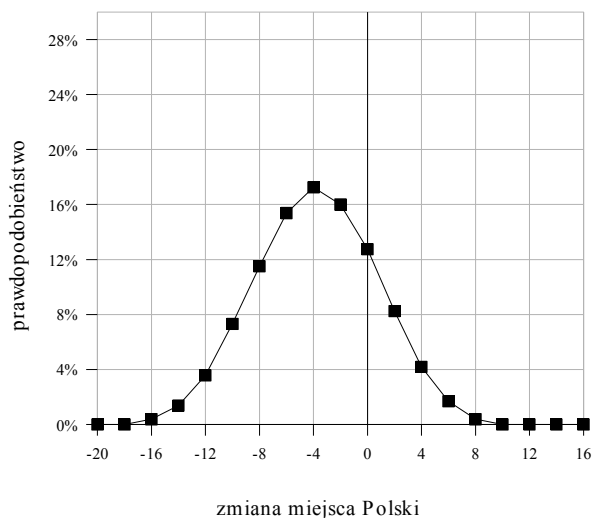
Założenia bazowe



Rys. 11. Rozkład prawdopodobieństwa zmiany miejsca Polski do 2050 r. Założenia bazowe.

Widać pewną przewagę wartości ujemnych i szczyt w -4. Wartość oczekiwana rozkładu wynosi -3,6. Łączne prawdopodobieństwo spadku wynosi 74%, dokładniej: chodzi o spadki przekraczające jeden punkt; mniejsze są traktowane jako brak zmiany. Prawdopodobieństwo wzrostu (o co najmniej jeden punkt) jest 14%.

Rozkład zmieniłby się, gdyby zrezygnować z uwzględnienia poprawek scenariuszy politycznych, określonych w Tabeli 5. Wtedy scenariusze zewnętrzne byłyby uwzględniane według Tabeli 4 zamiast Tabeli 6.

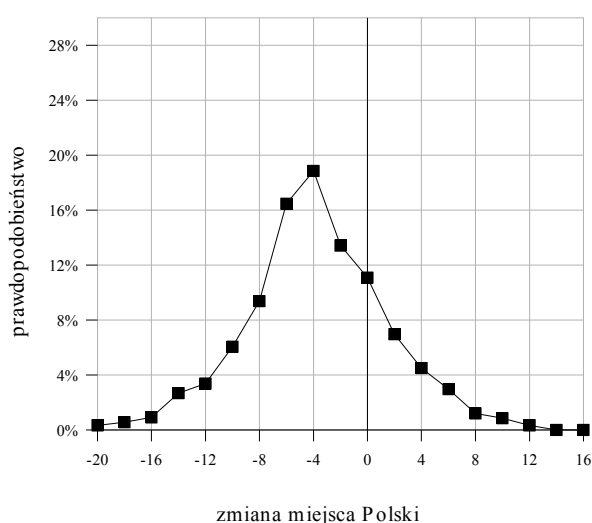
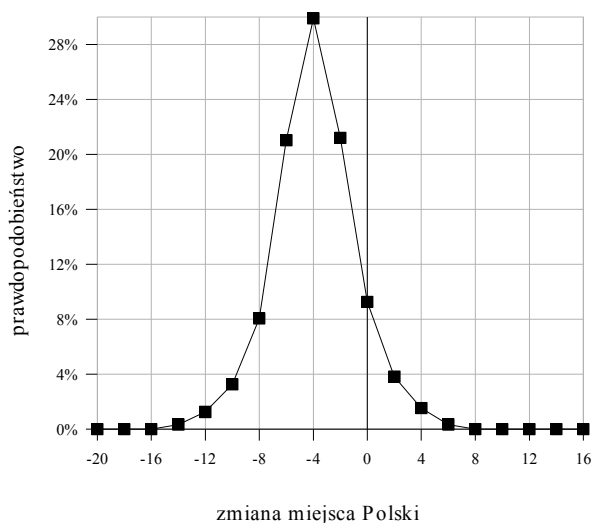


Rys. 12. Założenia bazowe. Bez scenariuszy politycznych.

Zmiany są dość wyraźne, wykres obniża się i staje się bardziej regularny. Wartość oczekiwana spada do $-3,8$. Łączne prawdopodobieństwa są jednak bardzo podobne: spadku 73%, wzrostu 15%. Wpływ scenariuszy politycznych na wyniki okazuje się, przynajmniej dla założeń bazowych, niezbyt znaczący.

Wyrównane wpływy zewnętrzne

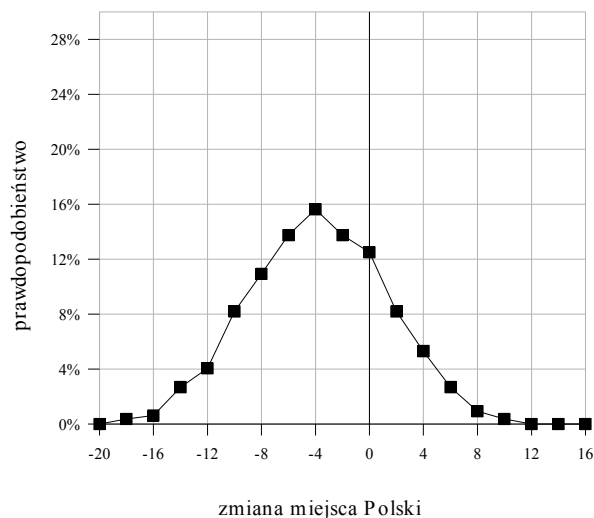
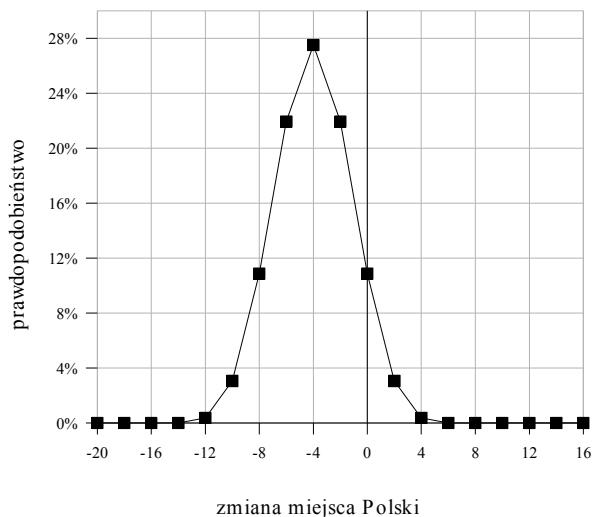
Podobnie można zweryfikować stosunkowo mocne założenie o dwukrotnie większej sile wpływów Unii i Rosji od wpływów USA i Polski. Wyrównanie wpływów wszystkich aktorów zewnętrznych do ± 2 lub do ± 4 , z uwzględnieniem korekt scenariuszy, daje następujące obrazy:



Rys. 13, 14. Wszystkie wpływy zewnętrzne zrównane do ± 2 i ± 4 .

Rozkład prawdopodobieństwa staje się za pierwszym razem bardziej skupiony, za drugim ulega spłaszczeniu. Wartość oczekiwana jest na poziomie $-3,9$ oraz $-3,8$. Prawdopodobieństwa wynoszą odpowiednio: spadku 84% i 72%, wzrostu 6% i 17%.

Gdyby również w przypadku wyrównanych wpływów zrezygnować ze scenariuszy politycznych, uzyskalibyśmy następujące rozkłady prawdopodobieństwa:



Rys. 15, 16. Wszystkie wpływy zewnętrzne zrównane do ± 2 i ± 4 , bez scenariuszy politycznych.

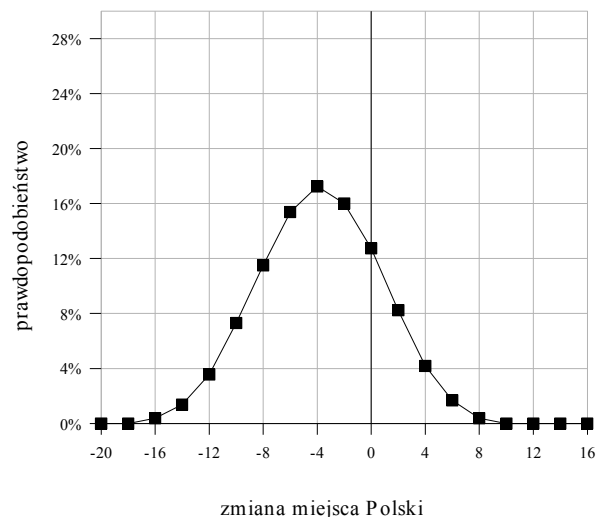
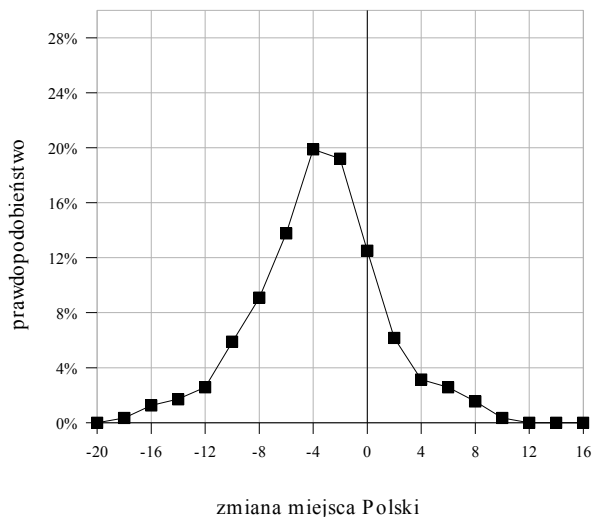
Kształt pierwszej krzywej jest podobny jak poprzednio, druga znacznie się spłaszcza. Wszystkie liczby są zbliżone, wartości oczekiwane wynoszą -4 oraz $-3,8$, a prawdopodobieństwa: spadku 86% i 70%, wzrostu 3% i 18%.

Wyniki są gorsze przy mniejszych (± 2) niż przy większych (± 4) wpływach zewnętrznych, co wydaje się zrozumiałe, gdyż wtedy słabiej jest równoważony ujemny wkład własny Polski.

Jak widać, pierwotne uwypuklenie wpływów Rosji i Niemiec w stosunku do wpływów USA i Polski nie determinuje zasadniczo obrazu wyników ani treści prognozy.

Zrównoważenie wpływów Polski

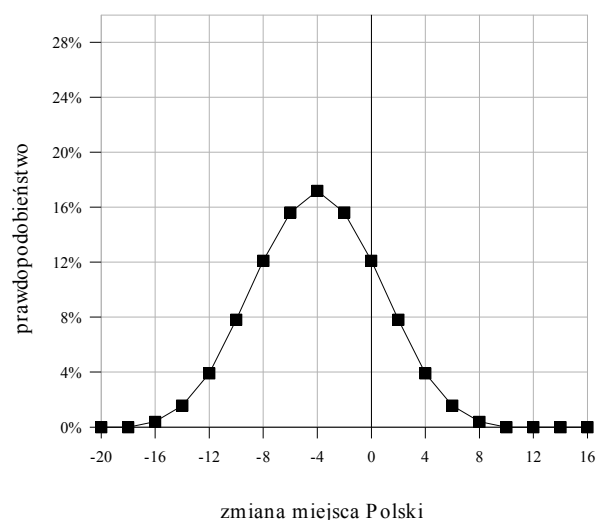
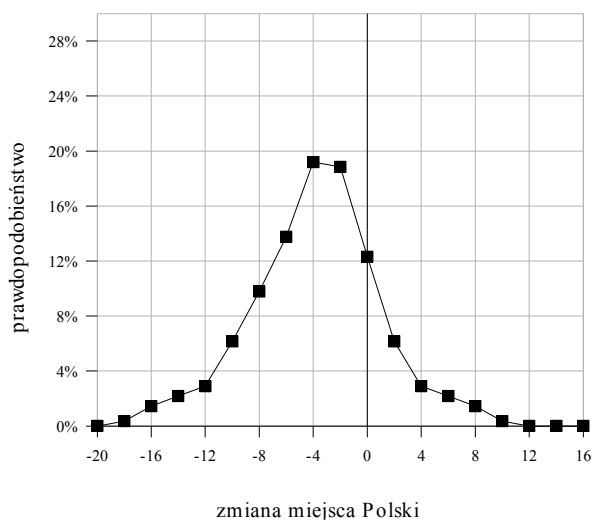
W założeniach bazowych, podtrzymanie dotychczasowego zniżkowego trendu (łącznie -4 punkty) przypisujemy samej Polsce. W kolejnym wariancie, można rozłożyć podtrzymanie trendu na wszystkich aktorów, najpierw sprowadzając wpływy Polski do symetrycznej bazy ± 2 , potem zmniejszając wszystkie liczby o 1. Liczby w Tabeli 3. wynosiłyby teraz -5 , -1 , $+3$ dla większych wpływów (Rosja, Unia) i -3 , -1 , $+1$ dla mniejszych (USA, Polska).



Rys. 17, 18. Wpływ Polski zrównoważony. Wszystkie wpływy przesunięte o -1 . Drugi wykres: to samo, bez scenariuszy politycznych.

Wykresy są praktycznie identyczne z podstawowymi z rysunków 11 i 12 (które różniły się tym, że cały trend negatywny był ujęty w scenariuszach własnych Polski). Liczby są takie same.

Również niewielkie, lecz już bardziej zauważalne zmiany wystąpiłyby, gdyby dodatkowo zsymetryzować prawdopodobieństwa, ustalając wszystkie ich trójki w Tabeli 3 na 25%, 50%, 25%.



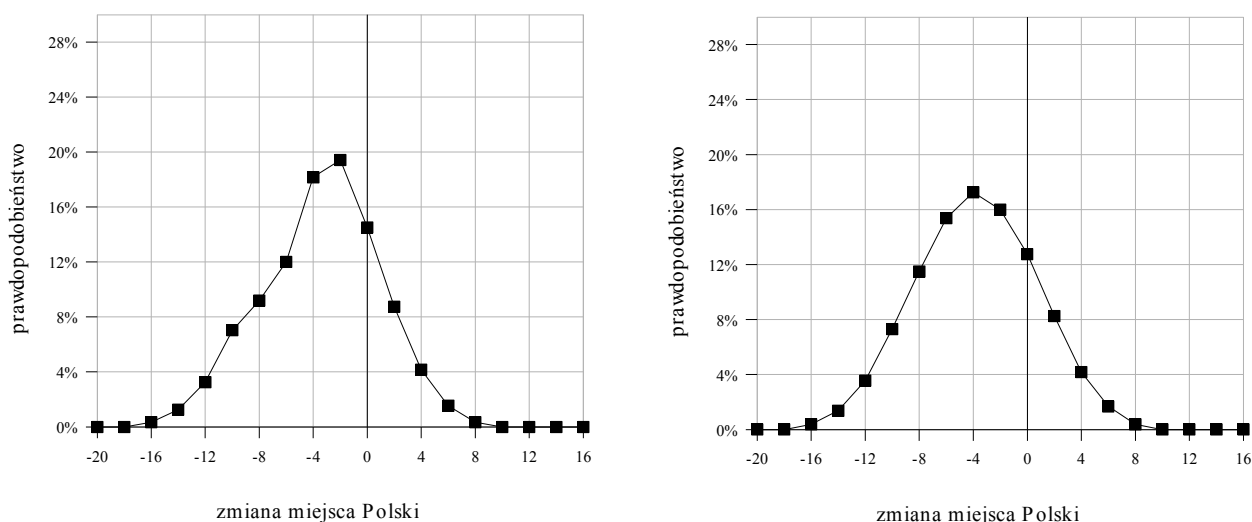
Rys. 19, 20. Wpływ Polski zrównoważony. Wszystkie wpływy przesunięte o -1 . We wszystkich scenariuszach zsymetryzowane prawdopodobieństwa. Drugi wykres: to samo, bez scenariuszy politycznych.

Kształty wykresów oraz liczby zmieniają się nieznacznie. Wartości oczekiwane wynoszą $-3,8$ i -4 , prawdopodobieństwa: spadku 75% i 74%, wzrostu 13% i 14%.

Pewne wyróżnienie Polski, pesymistyczne co do kierunku jej wpływów własnych, okazuje się mało znaczące dla uzyskanych wyników.

Harmonizacja interesów z Rosją

Założenie sprzeczności interesów Polski z Rosją jest dość radykalne. Można sprawdzić, co by się zmieniło, gdyby z niego zrezygnować. Jeśli zamienić w Tabeli 3 i dalej oddziaływania Rosji – ujemne z dodatnimi, dostaniemy, przy uwzględnieniu i bez uwzględnienia scenariuszy politycznych, następujące rozkłady prawdopodobieństwa:



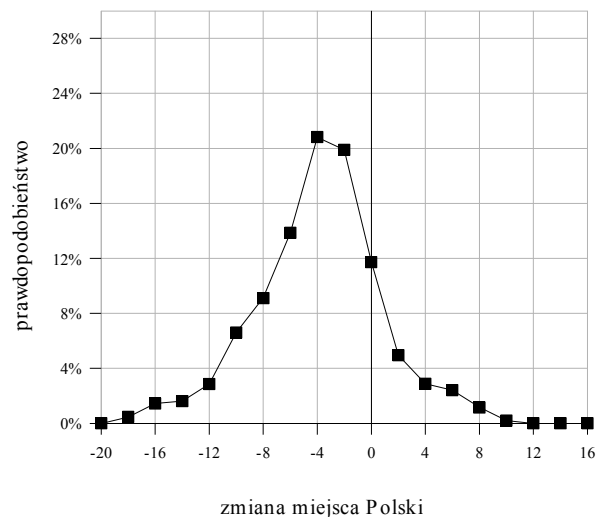
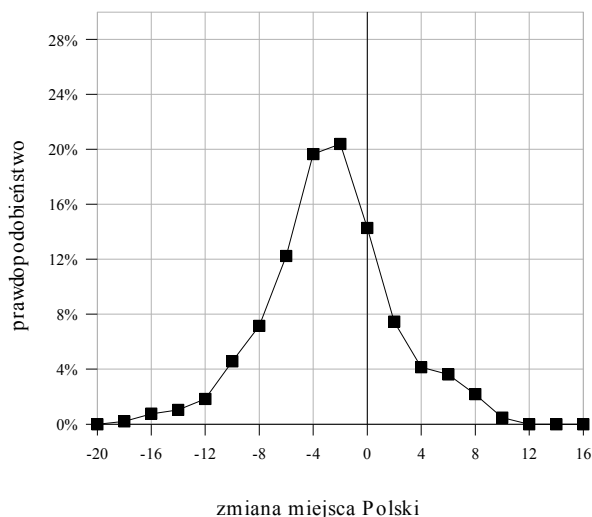
Rys. 21, 22. Interesy Polski i Rosji zbieżne, z uwzględnieniem i bez uwzględnienia scenariuszy politycznych

Wartości oczekiwane wynoszą kolejno $-3,5$ i $-3,8$, prawdopodobieństwa: spadku 71% i 73%, wzrostu po 15%. Pierwszy wariant jest – w porównaniu z bazowym – lepszy dla Polski, drugi praktycznie identyczny.

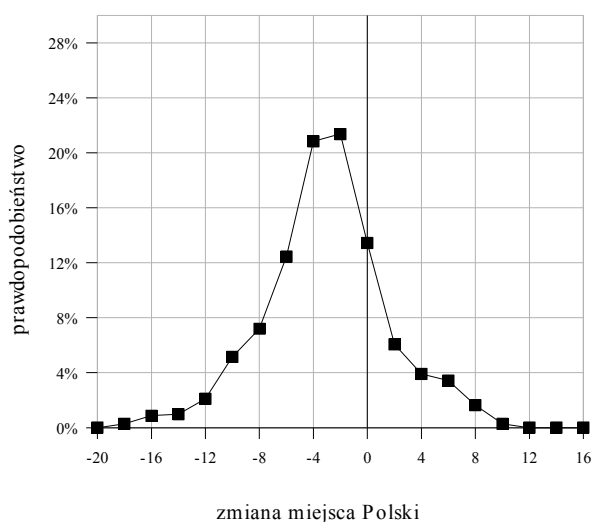
Założenie sprzeczności interesów Polski i Rosji okazuje się nie zmieniać zasadniczo treści wyników.

Schylek mocarstw

Jeszcze zbadajmy, co by się zmieniło, gdyby zwiększyć prawdopodobieństwo schyłku wielkich mocarstw. Prawdopodobieństwa osłabienia powiększymy do 35%, prawdopodobieństwa wzmocnienia zmniejszymy do 15%. Kolejne wykresy odpowiadają zastosowaniu takich korekt dla Rosji, USA i obu tych krajów.



Rys. 23, 24. Zwiększone prawdopodobieństwo osłabienia kolejno: Rosji i USA.

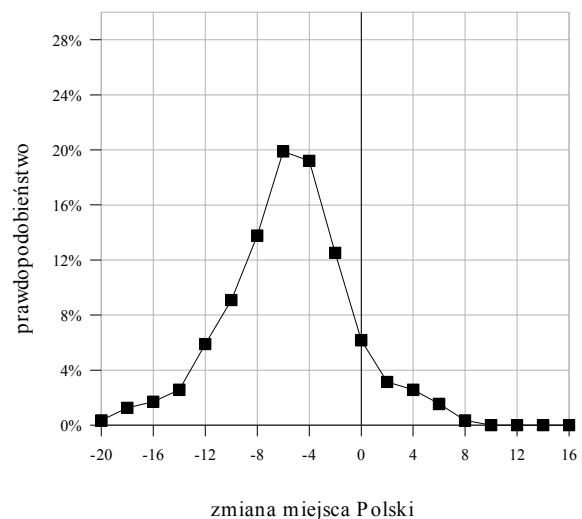
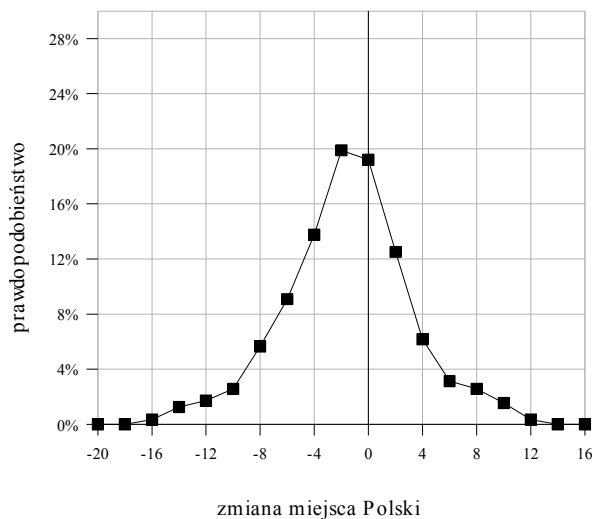


Rys. 25. Zwiększone prawdopodobieństwo osłabienia jednocześnie Rosji i USA.

Szczyt prawdopodobieństwa przesuwa się w prawo, wartości oczekiwane są kolejno: $-2,8$, $-3,9$ i $-3,1$. Prawdopodobieństwa spadku pozycji Polski wynoszą odpowiednio: 68%, 77% i 71%, wzrostu: 18%, 12% i 15%. Różnice są dość wyraźne: najkorzystniejsza dla Polski byłaby słabość Rosji, nieco mniej korzystna równoczesna słabość Rosji i USA, najmniej korzystna – i jako jedyna mniej korzystna od scenariusza podstawowego – byłaby słabość samych USA.

Trendy alternatywne

Gdyby podstawowe założenia co do tempa zmian zastąpić ich różnymi wariantami określonymi w rozdziale *Linie trendu*, odpowiednie wykresy po prostu przesunęłyby się: o dwa punkty w prawo dla wariantu optymistycznego i o dwa punkty w lewo dla pesymistycznego. Powtarzanie wszystkich rysunków nie ma większego sensu, tutaj zamieścimy tylko te podstawowe – dla założeń bazowych.



Rys. 26, 27. Trendy: optymistyczny i pesymistyczny. Spodziewane spadki -2 i -6 punktów. Założenia bazowe.

Wartości oczekiwane wyniosą odpowiednio $-1,6$ i $-5,6$, prawdopodobieństwa: spadku 54% i 86%, a wzrostu 26% i 8%.

Wnioski

Zbudowany model może być stosunkowo łatwo rozszerzony o dalszych aktorów oraz na bogatszy repertuar strategii. W przypadku Unii Europejskiej, osobno należałoby rozważyć Wschód, Południe oraz rolę Niemiec w Unii. W przypadku Rosji, trzeba co najmniej odrębnie uwzględnić jej sytuację w Europie i poza nią, a najlepiej jeszcze osobno w Azji Centralnej i na Dalekim Wschodzie. Jeśli chodzi o USA, ważne dla nas może być rozróżnienie ich scenariuszy: bliskowschodniego, europejskiego i azjatyckiego. Dodatkowymi aktorami powinni być co najmniej: Izrael, Watykan, Francja oraz Chiny, może jeszcze dodatkowo Indie lub Ukraina.

Rozszerzenie takie nie jest nawet trudne, ale model na tyle się komplikuje, że analiza czy choćby nawet omówienie założeń, a tym bardziej dyskusja wyników, znacznie przekraczałyby ramy tej pracy. Niechby Polsce pozostawić 3 strategie, trzem dotychczasowym aktorom zewnętrznym przypisać po 9 strategii (po trzy dla każdego w trzech wyróżnionych obszarach), dodać czterech aktorów nowych i przypisać każdemu po 6 strategii (po trzy dotyczące i trzy niedotyczące bezpośrednio Polski), to będziemy mieli $3 \cdot 9 \cdot 9 \cdot 9 \cdot 6 \cdot 6 \cdot 6 \cdot 6$ scenariuszy bazowych, przeszło 2,8 miliona. Do tej pory było ich 81. Złożoność modelu wzrosłaby więc około 35 tysięcy razy. Nie przekracza to wprawdzie mocy obliczeniowych komputerów, ale zdecydowanie przerasta możliwości komunikacyjne takiej jak ta prezentacji.

Mniej skomplikowane i bardziej uzasadnione byłoby rozszerzenie modelu w zakresie scenariuszy politycznych. Zawsze właściwsze niż bezpośrednie modyfikowanie liczb w tabeli, byłoby rozszczepienie korygowanych scenariuszy na dwa lub więcej. Na przykład, uwzględnianie zaangażowania Chin dla całych scenariuszy (RU+EU.) i (RU.EU.), bez rozszczepiania ich, jest równoważne przyjęciu dla tych scenariuszy, że nie tylko sprzyjają, lecz praktycznie przesądzają o zlokalizowaniu w Polsce centrum logistyki dla wymiany Azji z Europą. Podobnie, z powrotem Żydów, któremu scenariusze (RU-EU.), (RU-EU+), (RU.EU.), (RU.EU+), nawet w połączeniu z US-, będą w rzeczywistości sprzyjać, ale też nie muszą go determinować.

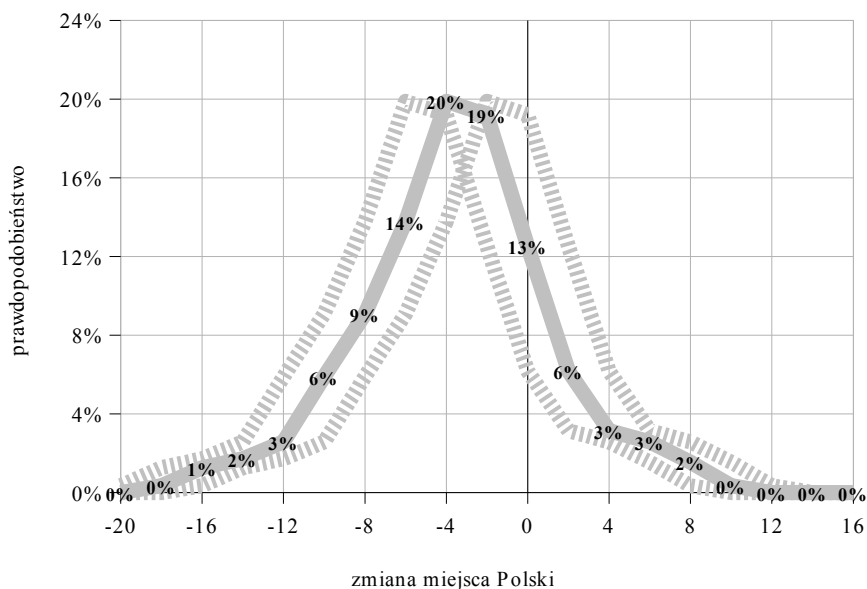
Zastosowany w pracy, uproszczony sposób uwzględnienia scenariuszy politycznych, jako pewien

kompromis pomiędzy złożonością a ścisłością, zmniejszający je obie, może wprowadzać pewne nieregularności, dlatego też był kilkakrotnie badany co do swojego wpływu na wyniki. Przejawem tego są rozkłady prawdopodobieństwa w wariantach bez scenariuszy politycznych, wszystkie bardziej regularne, choć nie wnoszące fundamentalnych zmian do prognoz.

Pozostając przy pierwotnym modelu, ze świadomością jego ograniczeń, stwierdzamy, że zasadnicze wyniki okazują się dość stabilne względem rozsądnych i uzasadnionych zmian założeń. Wśród porównywanych zbiorów założeń, ten podstawowy jest całkiem reprezentatywny.

Konkluzje

Poniższy wykres przedstawia rozkłady prawdopodobieństwa zmiany pozycji Polski dla założeń bazowych i różnych wariantów trendu. Poszczególne rozkłady są powtórzeniem tych z rysunków 11, 26 i 27. Linia ciągłą oznaczono trend realistyczny, jego też dotyczą liczby (które nie muszą się sumować dokładnie do 100%, ze względu na błędy zaokrągleń). Pozostałe trendy wykreślono linią przerywaną, przesunięty w lewo – pesymistyczny, w prawo – optymistyczny.



Rys. 28. Rozkłady prawdopodobieństwa zmiany pozycji Polski do 2050 r. Założenia bazowe. Różne warianty trendu.

Cechy przedstawionych rozkładów są następujące:

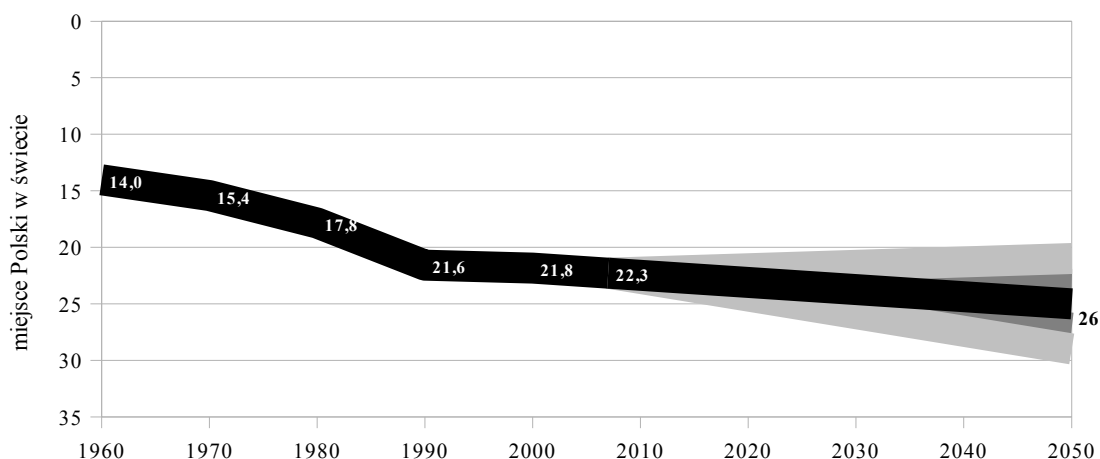
Trend	pesymistyczny	realistyczny	optymistyczny
Prawdopodobieństwo spadku	86%	74%	54%
Prawdopodobieństwo wzrostu	8%	14%	26%
Wartość oczekiwana zmiany	-5,6	-3,6	-1,6
Spodziewane miejsce Polski w 2050 r.	28	26	24

Tab. 7. Prognoza miejsca Polski w 2050 r. dla różnych linii trendu.

W wariacie optymistycznym spadki są przeszło dwukrotnie bardziej prawdopodobne od wzrostów, w wariacie realistycznym pięciokrotnie, w pesymistycznym – prawie jedenastokrotnie, i w tym przypadku spadek jest praktycznie pewny.

Dalszej konkluzje będą dotyczyć wyłącznie wariantu podstawowego: realistycznego.

Poniższy rysunek obrazuje możliwości zmiany miejsca Polski w perspektywie roku 2050, dla założeń bazowych.



Rys. 29. Prognoza miejsca Polski w świecie do 2050 r.

Główne korytarze prawdopodobieństwa są następujące (wszystkie punkty określone z dokładnością do ± 1 , prawdopodobieństwa zaokrąglone do całych procentów):

- stabilizacja lub słaby wzrost (0...2): 19%,
- umiarkowany spadek (-2...-4): 39%,
- znaczny spadek (-6...-8): 23%.

Wyraźnie dominuje korytarz środkowy – umiarkowanego spadku, oznaczający obniżenie pozycji o 2 do 4 punktów ze szczytem prawdopodobieństwa bliżej 4. W roku 2050, spodziewane jest miejsce Polski w okolicy 26, niecałe 4 punkty poniżej obecnego.

Teoretycznie, pozycja Polski może się także poprawiać, szansa powrotu do drugiej dziesiątki państw świata, którą opuściliśmy trzy dekady temu, wynosi około 8%. Nie można nawet wykluczyć jeszcze bardziej znaczącej poprawy pozycji Polski, o 8 lub więcej punktów, co odpowiadałoby osiągnięciu 14 miejsca wśród państw świata. Byłoby to bliskie pozycji sprzed półwiecza i lokowałoby nas może na granicy grupy państw liczących się globalnie lub chociaż kontynentalnie. Sprzyjają temu następujące scenariusze:

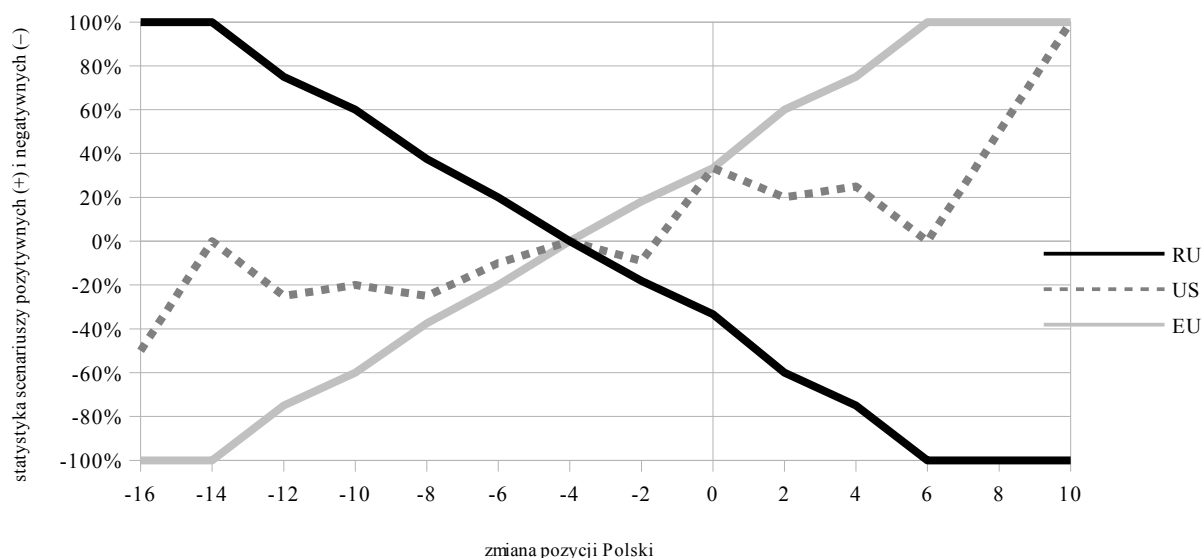
- RU-US+EU+PL.
- RU-US.EU+PL+
- RU-US+EU+PL+

Wszystkie są negatywne dla Rosji, przynajmniej w przyjętym w tej pracy rozumieniu jej tożsamości oraz interesów. Wszystkie też są pozytywne dla Unii Europejskiej. Nadzieje na znaczną poprawę sytuacji Polski zdawałyby się więc być ściśle powiązane z sukcesem Unii i sprzeczne z

powodzeniem Rosji. Aby jednak nie odrywać się za bardzo od rzeczywistości i nie składać od razu nowych hołdów czy nie wypowiadać wojen, odnotujmy, że sumaryczne prawdopodobieństwo trzech wypisanych scenariuszy istotnej poprawy pozycji Polski – wynosi niecałe 2%.

Odnotujmy też, że dla scenariuszy znacząco pozytywnych, ważniejsze od samodzielnych wysiłków Polski okazują się czynniki zewnętrzne. Jakoś by to nawet współgrało z biernością naszych elit politycznych, którą by można pociesząco interpretować jako przejaw realizmu, a nie lobotomii.

Kolejny rysunek zestawia dla różnych zmian pozycji Polski strukturę scenariuszy wpływów zewnętrznych. Linie poprowadzone dla poszczególnych aktorów pokazują bilans scenariuszy pozytywnych, liczonych *in plus*, nad negatywnymi, liczonymi *in minus*, skalowany liczbą scenariuszy ogółem. Wartość 100% oznacza, że wszystkie scenariusze zewnętrzne (prowadzące do danej zmiany pozycji Polski) zawierają pozytywny scenariusz dla danego aktora, -100%, że negatywny. Wartość 0% oznacza równowagę scenariuszy pozytywnych i negatywnych, 50% odpowiada sytuacji, kiedy różnica między liczbą scenariuszy pozytywnych i negatywnych jest równa połowie liczby wszystkich scenariuszy, -50% oznacza taką samą przewagę scenariuszy negatywnych.



Rys. 31. Bilans wpływu scenariuszy pozytywnych i negatywnych na pozycję Polski.

Wyraźnie widać silną korelację powodzenia Polski oraz Unii Europejskiej, słabszą, lecz też ogólnie pozytywną, korelację sytuacji Polski oraz Stanów Zjednoczonych i wyraźnie ujemną korelację powodzenia Rosji oraz Polski. Ogólny charakter tych zależności wynika zresztą dość bezpośrednio z pierwotnych założeń (Tab. 3), niebanalne są tylko nieregularności, związane ze scenariuszami politycznymi.

Najwyraźniejszą i chyba najciekawszą z nich jest odwrotna korelacja z powodzeniem USA w obszarze umiarkowanych scenariuszy pozytywnych dla Polski: od stagnacji do wzrostu pozycji o 6 punktów (łącznie prawdopodobieństwo 24%). Warto też odnotować ogólnie słabą korelację z USA dla wszystkich scenariuszy umiarkowanych (od -14 do +6, łączne prawdopodobieństwo 97%). Wygląda na to, że silna rola Stanów Zjednoczonych powinna się ujawniać głównie w sytuacjach skrajnych.

Dominacja ścieżek negatywnych jest jednak przytłaczająca. Dalsze spadki pozycji Polski wydają się pewne. Perspektywa jest taka, że za 40 lat, w 2050 r., Polska będzie relatywnie mniejsza niż

teraz, kiedy też jest mniejsza niż 40 lat wcześniej. Za to będzie pewnie większa niż za kolejne 40 lat, chociaż to raczej ponura pociecha.

Bez uruchomienia nowych potencjałów, bez rzetelnej wiedzy, bez mądrych programów i bez śmiałych wizji – będziemy nadal dryfować, pomniejszając swoją relatywną rolę w świecie i rolę u siebie, swoją wielkość, pozycję, powagę. Oczywiście, żadna wiedza, żadne programy i żadne wizje nie zagwarantują powstrzymania tendencji schyłkowych. Ale ich brak gwarantuje kontynuację.

Coś by można zmienić. Poza statystyką.

2011

Marek Chlebuś, Polska 40 lat później, w: Wizja przyszłości Polski, Studia i analizy, Tom II, Komitet Prognoz PAN, Warszawa 2011

MCH